



Wieści Parafialne

2017

Wrzesień

Rok XVI Nr 9 (173)

Parafia p.w. Najświętszej Marii Panny Nieustającej Pomocy w Przygodzicach



NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE

PAŹDZIERNIK

„Ja zawsze będę z wami”

APEL JASNOGÓRSKI - niedziela g.21.00

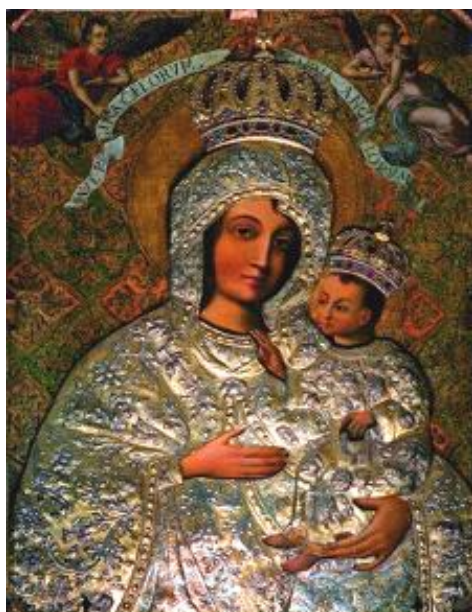
Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek - g.17.30

Piątek – g.16.00 i 18.30

Sobota – g.8.30

Procesja Różańcowa – 7 października g.18.00

Gietrzwałd – Objawienia Maryjne



Na Warmii niedaleko Olsztyna (tylko 16 km.) leży miejscowość Gietrzwałd. Jest tam Sanktuarium Maryjne związane z cudownym obrazem Matki Bożej, ale przede wszystkim znanym z objawień Matki Bożej, które nastąpiły 140 lat temu. W nawiązaniu do tej rocznicy tematem nabożeństw różańcowych będą te cudowne wydarzenia przypominające, że Maryja jest zawsze z nami. Objawienia nastąpiły 1877 r. po objawieniach w Lourdes (1858 r.) a przed objawieniami w Fatimie (1917 r.). Zostały one uznane przez Stolicę Apostolską. Maryja przedstawiła się: „Jestem Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta” i wzywała „życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”. Od 27 czerwca do 16 września ukazywała się 160 razy dwóm dziewczynkom Justynie Szafryńskiej (13 lat) i Barbarze Samulowskiej (12 lat) i odpowiadała na ich pytania w języku polskim. Dziewczęta widziały Matkę Bożą na

klonie niedaleko kościoła. Siedziała na tronie z Dzieciątkiem Jezus pośród Aniołów. 8 września pobłogosławiła źródło znajdujące się około 200 m. od kościoła. Justyna i Barbra wstąpiły później do zgromadzenia sióstr Miłosierdzia. Barbara pracowała do końca życia na misjach w Gwatemali. Dziś jest kandydatką na ołtarze.

Od 1945 r Sanktuarium opiekuje się Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich. Obraz znajdujący się w kościele został ukoronowany na podstawie dekretu papieża Pawła VI w 90 rocznicę objawień przez Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego 10.IX.1967. Kościół został wyniesiony do godności Bazyliki Mniejszej w 1970 r. Byłem tam dwa razy w młodzieńczych latach na obozie ministranckim.

Ks. proboszcz Marcin Taisner



KOMUNIKAT SEKRETARIATU KONFERENCJI EPISKOPATU
POLSKI
W SPRAWIE INICJATYWY RÓŻANIEC DO GRANIC

Dobiega końca jubileuszowy rok objawień w Fatimie. Sto lat temu Maryja przekazała trojgu portugalskich dzieci orędzie ocalenia: nawracajcie się, wynagradzajcie za grzechy przeciw mojemu niepokalanemu sercu i odmawiajcie różaniec. Szczególną sposobnością do realizowania tego wezwania jest ogólnopolska inicjatywa Różaniec do granic. Jej celem jest podjęcie ogólnopolskiej modlitwy różańcowej przez osoby zebrane wzdłuż granic naszego kraju, w intencji Polski i całego świata. Przedsięwzięcie będzie miało miejsce 7 października tego roku, w pierwszą sobotę miesiąca, w święto Matki Bożej Różańcowej i na zakończenie obchodów 100. rocznicy objawień fatimskich, kiedy to – zebrani – na granicach naszej Ojczyzny, o jednej godzinie odmówimy cztery części różańca. Prosimy wszystkich wiernych, aby licznie włączyli się w tę inicjatywę.

Módlmy się wspólnie duchowni, osoby życia konsekrowanego i wierni świeccy, dorośli, młodzież i dzieci. Niech w modlitwę różańcową włączą się również ci, którzy nie będą mogli udać się nad granice Polski. Rodziny niech modlą się w swoich domach, chorzy w szpitalach, a wspólnoty parafialne w swoich kościołach. Prosimy duszpasterzy, aby w tym dniu, przeżywali w parafiach bardziej uroczyście nabożeństwo różańcowe, korzystając z pomocy duszpasterskich przygotowanych przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji

Episkopatu Polski. Szczegółowe informacje na temat wydarzenia można znaleźć na stronie internetowej www.rozaniecdogranic.pl.

Różaniec na granicach

Już niebawem, 7 października 2017 roku Polska zostanie otoczona szczególnym murem obronnym. Będzie to mur niezwykły. Nie będzie się składał z cegieł, czy innego materiału budowlanego, ale *z żywych kamieni, którymi my jesteśmy*, z wielu tysięcy ludzi z różańcami w ręku, którzy będą modlić się w intencji naszej Ojczyzny i całego świata.

Dzisiejsze czasy pełne są niepokoju i wielu obaw. Lękamy się o naszych bliskich, o nasze zdrowie, o pracę, o pokój na świecie. Pęd tego świata nieustannie nas przytłacza a my, próbując za tym światem nadążyć, czasami rozkładamy ręce z bezradności. Wydaje się nam, że jesteśmy bezsilni, jesteśmy osłabieni fizycznie i psychicznie. Ale jest na to lekarstwo, skuteczne lekarstwo, o którym wciąż przypomina nam Maryja w swoich objawieniach. Za każdym razem prosi Ona: *Odmawiajcie różaniec*.

Akcja *Różaniec do granic* jest swego rodzaju odpowiedzią na prośbę Maryi, która 100 lat temu w Fatimie prosiła o pokutę, nawrócenie grzeszników i o modlitwę różańcową.

W sobotę, 7 października nasz kraj zostanie szczelnie otoczony ludźmi, którzy będą mieli w rękach skuteczną broń. Broń, która nikogo nie krzywdzi i nie zabija, która nie przynosi żadnych szkód, lecz tylko pomoc i ratunek. Tą bronią jest różaniec. Data ta nie jest przypadkowa. Akcja modlitewna przypada w święto Matki Bożej Różańcowej. Przypada w roku setnej rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie, w roku sto czterdziestej rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Ponadto jest to pierwsza sobota miesiąca, a więc dzień szczególnej czci Niepokalanego Serca Maryi. W całej Polsce zostały ustanowione kościoły stacyjne, z których, po Eucharystii i nabożeństwie, ludzie wyruszą na granice Polski, aby tam wspólnie się modlić. Jak zapewniają organizatorzy akcji, ta granica będzie bardzo szczelna, gdyż nawet morza i rzeki nie będą przeszkodą dla modlących się na różańcu. *Na morzu ustawią się rybacy w kutrach, na Bugu mamy już umówionych kajakarzy, którzy wyruszą z kościoła stacyjnego, by w kajakach utworzyć szpaler na rzece. Na wspólnej granicy Polski, Czech i Słowacji zaprosimy do modlitwy także Czechów i Słowaków. W jednym momencie wszyscy ci zgromadzeni ludzie rozpoczną modlitwę* – tłumaczył Maciej Bodasiński. Uczestnicy akcji odmówią cztery części różańca. Dwie pierwsze odmówią zwróceniem twarzą do wnętrza naszego kraju, jako wyraz modlitwy za Polskę. Kolejne dwie części odmówią zwróceniem na zewnątrz – jako modlitwę za cały świat. Zachęcam, aby kto tylko może udał się do jednego z wielu kościołów stacyjnych i włączył się w tę szczególną akcję modlitewną.

Te osoby, które nie będą mogły modlić się na granicy, zachęcam, aby uczestniczyły w innych formach tej modlitwy, które będą organizowane w tym dniu.

W naszej parafii o godzinie 18: 00 zostanie odprawiona Msza święta, w czasie której wszyscy zawierzemy się Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi

Panny. W tej Eucharystii będziemy modlić się za członków żywego różańca z racji ich święta patronalnego a także za dzieci pierwszokomunijne, którym zostaną wręczone różańce. Po Mszy świętej wyruszymy z procesją różańcową do figury Matki Bożej znajdującej się w Parku Technikum Rolniczego. Można też udać się do Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie organizowana jest *Gwiaździsta Procesja Różańcowa* ulicami miasta. Wyruszy ona o godzinie 15:00 z kościoła na Pruślinie a zakończy się koło 18:00 w kościele pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela.

Nie bądźmy obojętni na prośbę Maryi. Odpowiedzmy na nią z wiarą i ufnością w to, że Maryja jest w stanie przemienić nas i nasze życie i dać nam prawdziwe szczęście. *Gdy nosisz różaniec, szatana boli głowa. Kiedy używasz go, on upada. Kiedy widzi on jak się modlisz, mdleje. Módlmy się na różańcu w każdym czasie, a on będzie omdlewał.* Niech te słowa, które kiedyś znalazłem na jednej ze stron internetowych będą dla nas zachętą do stoczenia walki ze złem tego świata i z jego twórcą. Niech różaniec będzie skutecznym rozwiązaniem wszelkich naszych problemów i przyniesie pokój nam i całemu światu.

Mateusz Paprocki

Jubileusz 70. ZSP w Przygodzicach

Homilia

Czcigodny ks. Prob. Kan. Marcinie, Gospodarzu tej Parafii, Szanowni Profesorowie, Wychowawcy, Pracownicy szkoły; Koleżanki i koledzy z różnych roczników, z lat naszej młodości. Przyjaciele i wspierający Zespół Szkół w Przygodzicach. Przedstawiciele Samorządu, władz lokalnych; wszyscy zebrani w tej świątyni Bracia i Siostry.

Mija siedemdziesiąt lat od powołania do istnienia Szkoły Rolniczej w Przygodzicach. Ileż upłynęło od tego wydarzenia - miesiące, tygodni, dni? W tym czasie zmieniały się profile, dochodziły inne, nowe kierunki kształcenia. Kolejne pokolenia otrzymywały wychowanie, wskazania jak kształtować szlachetne serce. Odbierały formację intelektualną potrzebną do umiłowania tego, co będzie się wykonywało w przyszłości, ku dobru wspólnemu.

Łacińska maksyma mówi " Tempus fugit, aeternitas manet" Czas ucieka , wieczność czeka " Ktoś zauważył , że w historii tej ziemi była już era rolnicza, potem przyszedł czas na erę przemysłową, a dziś wypada nam żyć w erze informatycznej. Otacza nas coraz bardziej świat rzeczy, przedmiotów; coraz bardziej złożonych, skomplikowanych urządzeń i maszyn. Jednak prawdziwe szczęście może nam dać nie, ów świat rzeczy, lecz tylko świat osób, które są zdolne do tego, by miłować, mieć troskę o dobro innych.



Polski filozof Roman Ingarden kiedyś napisał: „Jeżeli nasze dzieła są wysoko wartościowe, piękne, duchowo bogate, szlachetne i mądre – my sami przez nie mądrzejemy, a jeżeli niosą w sobie ślady zła, szpetoty i niemocy, choroby i obłądzenia, stajemy się pod ich wpływem gorsi, ubożsi, słabsi lub chorzy” / cytata roku 2005 / Powyższe słowa jakże współgrają z tym, co mówi nam dzisiaj Pan: " Po własnym owocu poznaje się każde drzewo.

.... Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro." / Łk 6, 44 – 45 /

Mówimy czasem, że medal ma dwie strony. Jedna strona owego medalu - to zanurzenie w czas, w czas który nieuchronnie płynie. Dziś chcemy, jakby na chwilę zatrzymać ten nieubłagany galopujący czas. Nasze myśli kierują się ku temu czasowi, który było nam dane przeżyć w murach, na korytarzach, w salach naszej szkoły; do radosnych, wzruszających wydarzeń z życia szkoły, czy internatu; wspomnień ze zmagania sportowych, wydarzeń kulturowych, odbywanych praktyk, ale i zadzierzgniętych znajomości i przyjaźni. " To była młodzież z bogactwem charakterów, fantazją i temperamentem " – wspominał kiedyś już nieżyjący pedagog, jeden z wychowawców naszej szkoły.

Dziś stajemy w duchu wdzięczności, z dziękczynieniem za miniony czas, za spotkanie naszych małych światów, za przyjaźnie, które przetrwały.

Eucharystia to też dziękczynienie, za tych, którzy odeszli już do wieczności, po nagrodę za miłość swych serc. Oni pozostają w naszej pamięci. Z biegiem lat, może coraz lepiej sobie uświadamiamy, jak wiele im zawdzięczamy. Ile swej mądrości życiowej, wiedzy, umiejętności ale i radości, starali się nam przekazać, jakim dobrem dzielili się z nami. Jak swego czasu, pragnęli nas ochronić przed duchem materializmu, egoizmu, przed iluzją łatwego szczęścia, które nie istnieje w tym świecie. Ileż było niegdyś wspólnych spraw, radości, przeżyć i poczucia wspólnoty.

Wdzięczność wobec tych, którzy żyją, są tutaj obecni, chcemy wyrazić naszą miłością połączoną ze słowami Jezusa z dzisiejszej Ewangelii : " Z obfitości serca mówią nasze usta". Dobrze, że tu jesteśmy. Chleb eucharystyczny łączy wiele ziaren. Nasze - serc dziękczynienie, to Komunia św., zjednoczenie z ofiarą Jezusa - naszych małych ofiar, darów, poświęceń. Bowiem "dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro"/Łk 6,45/

Chcemy dziś spleść przeszłość z teraźniejszością, wydobywając dobro, to co zachowała nasza pamięć, zbiory archiwalne, dokumenty minionych lat. Może pragniemy przywołać drżenia serca, sukcesy, porażki, nici przyjaźni, czas dorastania, egzaminy dojrzałości i wspólne zabawy.

W pamięci i w sercu jest miejsce dla tylu ludzi, których Bóg postawił na naszej drodze życia. Wymienienie wszystkich jest nie możliwe, wyliczenie kilku niezręczne, pominięcie kogoś niegrzeczne, nietaktowne, ale za nich wszystkich dziś dziękujemy.

Druga strona medalu to wieczność, która czeka... Św. Paweł woła: Nauka to godna wiary i zasługująca na całkowite uznanie, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników. / Tyt 1, 15 / Wyjątkowym miejscem spotkania, doświadczenia miłosiernej miłości są sakramenty, także ta msza św., każda Eucharystia. Wierzyć w Niego, z głębi serca - to mieć w sobie życie wieczne. Bóg

pragnie naszego serca.

Nieżyjący o. Jan Góra jest autorem słów pieśni "Abba Ojciec" W drugiej zwrotce niegdyś napisał: Bo kościół jak drzewo życia, w wieczności zapuszcza korzenie. Przenika naszą codzienność i pokazuje nam Ciebie. Nic dodać nic ująć. Kościół to drzewo życia. Życia, które jest wieczne.

Gdy było mi dane przed laty przebywać tutaj niedaleko w internacie, wraz z kolegami, braliśmy udział w tym kościele w katechezie przyparafialnej. Prowadził ją znany zapewne wielu, tu obecnym, długoletni proboszcz śp. ks. Edward Pawlak. Z perspektywy czasu, wspominając niektóre z tych spotkań, gdy przybliżał nam w latach osiemdziesiątych, sylwetki kolejnych Papieży, nie czynił nic innego jak ukazywał wieczność, odsłaniał nam owe korzenie kościoła, drzewo życia rozrastające się przez minione wieki.

Przychodziliśmy tutaj, by słuchać, poznać i wypełniać wolę naszego Zbawcy. Budowaliśmy dom naszego człowieczeństwa, zakładając fundament na Słowie Boga, skale Prawdy i Miłości.

Życie, to codzienne, prozaiczne, to jakże często zderzenie z twardą rzeczywistością tego świata. Czyż nie są to uderzenia zła, grzechu, choroby, fał przekleństwa, niesprawiedliwości czy kłamstwa, które zalewa świat? Nawałnic, o których wspomina nam w perykopie ewangelicznej Jezus.

Nasz dom opiera się temu wszystkiemu, jeśli jest dobrze zbudowany. Chrześcijaństwo to wierność nie czemuś, lecz Komuś. Komuś kto umacnia nas swą łaską, słowem, a miłością chce wypełnić w wieczności wszystkie nasze dobre pragnienia, tęsknoty.

Spoglądamy dziś na drzewo szkolnej wspólnoty, dobre drzewo. To kolejne pokolenia dołączają, a ono rośnie już od ponad siedemdziesięciu lat. Drzewo, które z biegiem lat ma coraz więcej gałęzi, podobnie jak drzewo genealogiczne. Tworzą je pedagodzy, wychowawcy, absolwenci, którzy są już po drugiej stronie życia, którzy zostawili ślad, swą część zaistnienia i my, którzy jesteśmy w drodze i dojrzewamy do wieczności.

Tutaj w Eucharystii, niebo spotyka się z ziemią. Odkąd Bóg przyjął i wyniósł do nieba naszą ludzką naturę, polecamy naszych drogich zmarłych Bogu, ale i nasze sprawy, najbliższych, prosząc o zdrowie dla chorych, błogosławieństwo dla nas tu obecnych i tych, którzy łączą się z nami duchowo.

Drzewo tych, których łączą więzi wspólnoty pnie się ku wieczności. Oby nigdy nie pozwoliło się wykorzenić z chrześcijańskiej cywilizacji, czerpiąc soki poznania prawdy i umiłowania dobra z Ewangelii, Bożego objawienia.

Prosimy za nas, najbliższych, nasze rodziny, przyjaciół, za całą społeczność szkoły - byśmy umieli dostrzegać w zamęcie tego świata, to co ważne, najważniejsze. Byśmy pozostali wierni Temu, który miłuje nas nad życie. Jezusowi, który własną krwią na swych dłoniach wypisał nasze imiona.

Kiedyś pewien człowiek napisał poniższe słowa dla swego przyjaciela. Niech i one będą dla nas zachętą. A ty człowiecze oczekując na wieczność:

Licz błogosławieństwa, a nie krzyże.

Licz zyski nie straty, radości zamiast nieszczęść.

Licz przyjaciół nie zaś wrogów.

Licz uśmiechy, a nie łzy.

Licz swą odwagę, a nie obawy; dobre czyny, nie zaś złe.

Licz zdrowie zamiast bogactwa.

A przede wszystkim – licz na Boga, a nie na siebie.

Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu

– cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

Ks. Grzegorz Mituła

Z Przygodzic do Jaktorowa

Po pierwszej wojnie światowej Stanisława i Bronisław Pankallowie wzięli w dzierżawę majątek rolny Przygodzice wraz ze stawami rybnymi na terenie hrabstwa Ferdynanda Radziwiłła. Obydwoje dzierżawcy byli głęboko wierzącymi katolikami. Bronisław w czasie pierwszej wojny światowej nabawił się choroby wrzodowej i uznano go za niezdolnego do pełnienia służby wojskowej. Jego żona Stanisława z dziećmi przeniosła się w czasie wojny do Kudowy gdzie oczekiwała na jej szybkie zakończenie. W tym czasie gorąco modliła się o powrót do Przygodzic. Po powrocie do domu ufundowała figurę Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, która została ustawiona w parku przy dworku w Przygodzicach i która to figura do dnia dzisiejszego tam stoi. To przy niej od kilku lat modlimy się w święto Matki Boskiej Różańcowej udając się w uroczystej procesji do parku na terenie PTR. Modląc się przy Niej warto zastanowić się nad losami rodziny fundatorów i pomodlić się o spokój ich dusz.

Fundatorzy naszego kościoła, Stanisława i Bronisław Pankallowie w 1927 roku zakupili majątek ziemski w Jaktorowie w powiecie chodzieskim. Majątek liczył około 1000 hektarów, na które składały się lasy, ziemia orna i łąki. Był on położony w spokojnej okolicy północnej Wielkopolski. Do dnia dzisiejszego z dawnego dworu nie ma już żadnego śladu, został zniszczony i rozebrany. Z majątku zrobiono PGR. To co dziś pozostało znajduje się w dzierżawie. Na terenie wioski znajduje się jednak piękny stary kościół pod wezwaniem Świętej Anny. Jest on najcenniejszym zabytkiem w gminie Szamocin. Wybudowany w latach 1763-76 z fundacji Jakuba Łakińskiego. Był kilkakrotnie odnawiany. Architektura kościoła godna uwagi nie tylko na konstrukcje szachulcową, lecz również za względu na barokowe zwieńczenie i cebulasty wypukły dach wieży a także ciekawą wieżbę dachową. Wieżba dachowa nad prezbiterium i nawa krokwiowo - jętkowa jest usztywniona w płaszczyźnie koźłów krzyżulcami (krzyżami św. Andrzeja) związanymi z belką wiązową przy punktach podparcia oraz z krokwiami ponad jętkę. Obiekt na planie prostokąta, orientalny, na ceglanej podmurówce, szalowany, nietynkowany. Wydłużone prezbiterium, zamknięte trójbocznie, węższe od nawy. Wieża konstrukcji słupowej nad zachodnim szczytem nawy, szalowana, kryta gontem. Jest lekko cofnięta w stosunku do elewacji frontowej, czworoboczna, jednokondygnacyjna. Dachy świątyni dwuspadowe, nad zakrystią dach pulpitowy.

W jaktorowskim kościele są barokowe ołtarze, konfesjonał, ambona i chrzcielnica z XVIII wieku, a monstrancja i kielichy z XVII w. Empora (galeria) wsparta na dwóch masywnych kolumnach. Balustrada zakończona profilowanym gzymsem. W środkowej partii balustrady - kartusz z herbami Korony i Litwy oraz wyobrażeniem Matki Boskiej Częstochowskiej i anioła. Dzwon obok kościoła z 1713 roku. Wokół kościoła lipy i jesiony o obwodach dochodzących do 330 centymetrów. Od kilku tygodni ruszył wreszcie kompleksowy remont tego zabytkowego kościoła.



Niedaleko od kościoła znajduje się cmentarz grzebalny z mogiłą trzech Powstańców Wielkopolskich. Przy głównej alejce znajdują się groby ostatnich właścicieli Jaktorowa, Stanisławy i Bronisława Pankallów.

Grzegorz Marciniak

ROTA

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas zniemczył wróg.

Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha.
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.

Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanii.
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...

Tak nam dopomóż Bóg!

Maria Konopnicka

Redagują członkowie Rady Parafialnej

Oprawa graficzna i przygotowanie do druku Waław Kieremkampt
